



## Uproszczenie biurowości w Str. Granicznej

(Artykuł dyskusyjny).

W całym świecie panuje dzisiaj ruch zmierzający do zrzućcia nagromadzonego przez wieki ciężaru biurokracji. Zawile i drobiazgowo przepisy biurowe, zmieniające każdą, najżywotniejszą nawet sprawę w martwy akt urzędowy, „kawalek”, jak się to w gwiazę urzędniczej nazywa, hamują bieg życia państwowego i utrudniają obywatelom wykonywanie codziennych zajęć. Pęd do uproszczenia administracji przyszedł do nas z Ameryki, razem z uproszczonymi i ulepszonymi metodami produkcji przemysłowej, znanymi pod nazwą naukowej organizacji pracy. Gorąco zajęli się reformą biurowości nasi zachodni sąsiedzi—Niemcy, — u których zagadnienie to stało się osobną gałęzią nauki.

I w Polsce, wobec obowiązującego po wojnie hasła o wyścigu pracy, nie wolno marnować czasu na ceczą pisaninę, niepotrzebne kwitowanie i ciągle przetrzymywanie małoważnych przeważnie papierków. To też od zarania istnienia odrodzonej Polski kwestja uproszczenia biurowości nie schodzi u nas z porządku dziennego. W tej chwili prace ku temu celowi zmierzające koncentrują się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Zasady uproszczenia biurowości w administracji polskiej, zblżone do zasad przyjętych w Niemczech, znalazły dotąd zastosowanie w trzech województwach, — warszawskiem, pomorskiem i poles-

kiem, — i stopniowo wprowadzane są do województw pozostałych.

Równolegle z reformą biurowości w administracji ogólnej poszła reforma biurowości w armji. Od niedawna wprowadzona została, na razie na próbę, nowa instrukcja kancelaryjna dla dowództw i instytucji wojskowych.

Obecnie, po ustaleniu podstawowych zasad organizacji Straży Granicznej, coraz pilniejszą się staje sprawa ostatecznego ustalenia zasad naszej biurowości, która poza to że wogóle jest już przestarzała, niejednolita jest na poszczególnych odcinkach granicy i nie odpowiada potrzebom naszej służby.

Początek został już zrobiony: z polecenia Pana Komendanta opracowana została ostatnio nowa, uproszczona instrukcja dla kancelarii Komendy Straży Granicznej, poczem pójdzie opraowanie i ogłoszenie instrukcji dla poszczególnych jednostek organizacyjnych Straży Granicznej.

Naczelnym celem uproszczenia biurowości jest skierowanie całej energii Straży na służbę graniczną, ograniczając kancelarię do niezbędnych tylko, jak najmniejszych rozmiarów. Zadaniem Straży Granicznej jest ochrona granic, nie zaś pisanie i zazywanie aktów. Pisać wolno i trzeba tylko wtedy, gdy służba graniczna koniecznie tego wymaga, przyczem zawsze dążyć należy, by pisania i pisarzy jał\* najmniej u nas

było. Przez ograniczenie pisaniny pozyska się pewną ilość ludzi, do służby na granicy i przyspieszy się bieg spraw wymagających szybkiego załatwienia. Wydajność i szybkość pracy — oto cele uproszczonej biurowości.

Cele te można osiągnąć tylko wtedy, gdy kompetencje poszczególnych jednostek organizacyjnych i referentów ściśle będą rozgraniczone i ustalone. Uniknie się w ten sposób ciągłych zapytań i uzgadniań, referentów zaś wyposaży się w tak bardzo potrzebną w służbie naszej samodzielność i inicjatywę. Dokładny podział kompetencji i zaufanie do referentów to warunki uproszczenia biurowości.

Spróbujmy teraz przyjęte w wojsku i w administracji ogólnej zasady biurowości przystosować do potrzeb naszej służby.

Cały ciężar prowadzenia kancelarii nakładą się na wyższe jednostki organizacyjne, od inspektoratu granicznego począwszy.

Placówka nie prowadzi żadnej kancelarii, komisarjat ma sobie zlecone nieliczne tylko zapiski. Wszelkie dane osobowe, gospodarcze i dotyczące działalności podległych jednostek powinny znajdować się w inspektoracie granicznym i okręgowym, dane te przeto stale muszą być zupełne: tak przejrzyste, by bez potrzeby zwracania się do komisarjatów (jak się to niestety najczęściej dzisiaj dzieje) szybko odpowiedzieć było można na każde pytanie dotyczące stanu osobowego, zaopatrzenia, uzbrojenia i t. d. jednostek podległych lub poszczególnego strażnika.

Ilość perjodycznych wykazów, raportów, zestawień i t. p. ogranicza się do koniecznego minimum, przyczem zwraca się uwagę, by jedno sprawozdanie łączyło w sobie jak największą ilość sprawozdań dotychczasowych. Idealnym byłby jeden ogólny raport miesięczny, w każdym zaś razie ilość sprawozdań nie powinna przekraczać liczby trzech. — po jednym dla każdego oddziału Sztabu Komendy Str. Gr.

Kancelarię w inspektoratach granicznych prowadzi się systemem bezdziennikowym, jak to już zastosowano w starostwach kilku województw. Ewidencję

aktów utrzymuje się przez zapisywanie wpływów w skorowidzu i sortowanie ich w teczkach. Inspektoraty okręgowe prowadzą dzienniki uproszczone, wzorowane na dziennikach prowadzonych w Komendzie Str. Gr. Akta w obrębie danej jednostki załatwia się bez zbędnych kwitowań i pomocniczych notatek. Referent załatwiający sprawę czuwa nad aktem od chwili jego wejścia aż do ostatecznego załatwienia.

Wzory wszelkiego rodzaju ksiąg, rejestrów, zapisków i t. p. ustala każdorazowo Komenda Straży Granicznej. Bez rozkazu Komendy nie wolno wprowadzać ksiąg nowych, ani zmieniać ustalonych.

Załatwianie spraw przydzielonych odbywać się powinno w sposób jasny i wyczerpujący, a przytem o ile możności jak najkrótszy. Sprawy stale się powtarzające załatwiać należy w sposób raz ustalony (formularze, druki, stemple). Podobnie wszelkie podania i prośby sporządzane być powinny według ustalonych wzorów.

Ważnym krokiem w kierunku uproszczenia biurowości jest drukowanie rozkazów Komendy Str. Gr. i rozsyłanie ich aż do placówek. Unika się w ten sposób wielokrotnego przepisywania, a co za tem idzie — zniekształcania treści rozkazów.

Dla komisarjatów i placówek dopuszcza się używanie otówki w korespondencji urzędowej.

Aktów się nie zsywa, lecz przechowywa się je w teczkach segregatorach.

Po upływie roku mniej ważne akta się niszczy, pozostawiając w przechowaniu tylko akta o znaczeniu zasadniczym.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawiałoby się dostosowanie do naszych potrzeb przyjętych już przez inne działy administracji państwowej zasad uproszczonej biurowości. Może niejednemu z czytelników zasady te wydadzą się za śmiałe i zbyt radykalne. Tych możemy uspokoić, że podobne obawy żywiono w kołach fachowych przed reformą biurowości w Niemczech i u nas. Obawy te jednak okazały się płonne, ostatecznie zaś najwięksi przeciwnicy reformy stali się jej gorącymi zwolennikami.

## Francja

Dzień 14 lipca, — jako rocznica ruchów rewolucyjnych, zrzeszających złe rządy absolutnych monarchów a dążących poprzez różne koleje losu do budowania potężnego mocarstwa demokratycznego, — jest narodowym świętem Francuskiej Republiki.

Naród polski oddawna utrzymywał ściśle stosunki z tym wielkim krajem, szczególnie żywe od końca 17-go wieku, t. j. od czasów Kościuszki, a następnie wojen Napoleonickich. Od powstania 1831 roku serdeczną przyjaźń nawiązaliśmy z Francją przez ucie-

kających od niewoli emigrantów, — gdyż nie tylko ci emigranci, ale wogóle myśl polska znajdowała zrozumienie i braterskie współczucie w dzielnym nrodzie francuskim. Obecnie zaś łączą nas bardzo ważne sprawy ogólnopaństwowe, polityczne i kulturalne, co znajduje swój wyraz w zawarytm między obu państwami sojuszu.

Francja w Zachodniej Europie jest największym mocarstwem pod względem zajmowanego obszaru (551 tysięcy kilometrów kwadratowych) o 40 miljo-



nach ludności, — prócz tego posiada aż 12 milionów kilometrów kwadrat. kolonii, o 53 milionach mieszkańców.

Rzeczywista jednak potęga Francji polega nie na jej obszarach i nie na ilości ludności, lecz przedewszystkiem na bogactwie kulturalnem i gospodarczem. Francuski język jest ogólnie przyjętym językiem dyplomacji i wogóle porozumiewania się między sobą cudzoziemców; nauka, literatura i sztuka, — wogóle cała kultura francuska przodowała; i przoduje w świecie.

Piękny Paryż (choć ma tylko 3 miliony mieszkańców w porównaniu z 8 milionami Londynu) jest stolicą nie tylko republiki, ale i całego świata, środowiskiem ruchu handlowego, pieniężnego, umysłowego, turystycznego wreszcie.

Inż. GŁOWACKI.

## Przyroda, przemysł, towaroznawstwo

*Gumy.* Są to skrzeplę substancje roślinne o budowie chemicznej węglowodanów, nierozpuszczające się, a pęczniące w wodzie.

*Guma arabska* wypływa samoczynnie z rys i szczelin kory kilku gatunków akacji, drzew, albo krzewów rosnących głównie w suchych okolicach północnej i środkowej Afryki. Tworzy grudki różnej wielkości okrągłe lub częścię podłużne, nieregularne, bezbarwne lub żółte do brązowych, przezroczyste, kruche o przełomie muszlowym. W wodzie rozpuszcza się prawie całkowicie, a kleisty jej roztwór reaguje jak słaby kwas. Im bardziej przezroczystsza i bezbarwna i im większe i jednostajniejsze ma ziarna tem jest lepsza.

Najlepsze sorty gumy arabskiej pochodzą z Afryki północno-wschodniej, a mianowicie: kordofan, składająca się z podłużnych i okrągłych ziarenek zupełnie przezroczystych i najczęściej bezbarwnych lub lekko żółtawych; nadto barwne sorty somali, suakin, gedda i inne. Zachodnio-północna Afryka dostarcza gorzej sorty pod nazwą senegal.

Guma arabska przychodzi do handlu w workach skórzanych czasem w beczułkach, głównie z Aleksandrii lub Kairu. Jest towarem dość droгим, dlatego też często fałszują ją dekstryną, gumą z wiśni i t. p. Ma bardzo obszerne zastosowanie. Już w starożytności znana jako środek do klejenia i dziś jest w tym celu używana, osobliwie do klejenia papieru. Służy do fabrykacji farb skwarelowych, masy dla zapłetek, do zgęszczania farb drukarskich przy drukowaniu tkanin, jako dodatek do atramentu, do apretowania tkanin. Używają jej aptekarze do sporządzania pigulek i lekarstw.

Pozatem Francja należy do liczby najbogatszych państw kuli ziemskiej, o bardzo wysoko rozwiniętym przemyśle w różnych dziedzinach.

W narodzie francuskim mamy wiernego sojusznika przeciw zakusom Niemiec, które równą nienawiścią palają ku swoim obu sąsiadom, szczególnie nieprzychylnie traktując stałe poparcie, jakie okazuje nam Francja w naszej polityce międzynarodowej!

Wobec tej przyjaźni, jaka łączy obie Rzeczypospolite, święto narodowe Francji zawsze znajduje serdeczny oddźwięk w stolicy państwa Polskiego, szczególnie zaś wśród armji polskiej, która swe z francuskim wojskiem, braterstwo broni zrosiła wielką obłotnością przelanej na polach bitew krwi.

Niech we wspólnym okrzyku na cześć Francji nie zabraknie w dniu 14 lipca silnego głosu Polskiej Straży Granicznej!

**MUZEUUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
PL. POL. WARSZAWA 1920 R.

Guma wyciekająca z naszych drzew owocowych, jak wiśni, trześni i śliwi, podobna zewnętrznie do gumy arabskiej, nie rozpuszcza się w wodzie tylko pęczniąc. Bywa używana jedynie do apretowania tkanin.

Guma tragantowa wytwarza się jako ciało stałe w rdzeniu i promieniach rdzennych pewnych kolczastych krzewów, rosnących w Grecji, Azji Mniejszej, Syrii i Persji. Podczas wilgotnej pory, pod wpływem wilgoci substancja ta pęczniąc i galaretowacieje i przez naturalne rysy i szpary, bądź też przez sztuczne nakłucia lub nacięcia na zewnątrz wytryska, poczem na suchem powietrzu rogowacieje. Tragant bywa używany jako klej, do sporządzania pigulek aptekarskich, cukiernicy używają go jako dodatku do galarek owocowych i ciastek, zagęszcza się nim farby i apretuje tkaniny, sporządza się z niego plastyczne masy i kity.

*Kauczuk.* Produkt ten uzyskuje się ze soku mlecznego, jaki różne rośliny głównie wilczomleczowate wydzielają, a jakkolwiek wiele takich roślin w naszym klimacie rośnie, to jednak wydzielając tego soku zbyt mało, nie mogą być w tym względzie brane pod uwagę. Wszystkie kauczuk uzyskuje się wyłącznie z różnych drzew krajów tropikalnych. Zależnie od tego, w jakim kraju został uzyskany, z jakich drzew, i w jaki sposób rozróżnia się gatunki handlowe tego produktu. Uzyskiwany z drzew leśnych, rosnących dziko, nazywa się kauczukiem dzikim, uzyskiwany z drzew w plantacjach, kauczukiem kultywowanym.

Najlepszy kauczuk uzyskuje się w dorzeczu rzeki Amazonki w Brazylii, z drzewa kauczukowego, a ponieważ łąduje się go na okręty w porcie Para, więc nazywa się kauczukiem „para”.

Aby uzyskać kaczuk nacisną tam drzewa w osobliwy sposób, a pod nacięcia podstawią zaczyna, do których sok spływa. Co pewien czas zbierają płynną, mleczną zawartość tych naczyń. Pewna część kaczuku krzepnie samoczynnie na drzewie. Ten produkt zbierają osobno i otrzymują nieco gorszą sortę, uformowaną przez ogrzanie i dymienie do skrzepnięcia. Najczęściej wykonują to w ten sposób, że maczają w płynie kaczukowym rozpuszczony, a pokryty warstwą gliny koniec długiego krążka, a przyczepioną warstwą płynu trzymają nad wolnym ogniem w dymie tak długo, aż ciecz zupełnie skrzepnie. Maczanie i dymienie powtarzają kilkakrotnie i otrzymują bryłę w postaci płaskiego bochenka. Po zdjęciu z drążka suszą.

Coraz większe znaczenie w handlu zyskuje kaczuk afrykański, uzyskiwany z różnych odmian pewnych pnących roślin najczęściej w ten sposób, że kalcją łodygi tych roślin i polewają roztworami soli albo kwasów organicznych. Wyciekający sok krzepnie natychmiast i tworzy długie i dość cienkie sopły, które następnie zwijają w kłęby. Jest barwy jasnej. Coraz większe i wielostronnejsze zastosowanie kaczuku sprawia, że coraz więcej powstaje plantacji kaczukowych. Produkcja jego wzrasta ustawicznie gwałtownie.



**Kaczuk surowy.** Zawiera zawsze pewną ilość zanieczyszczeń. Najczęściej oczyszczają go mechanicznie, a to w ten sposób, że rozmięczony w gorącej wodzie lub w parze przepuszczają kilkakrotnie między walce, z których jeden jest głęboko żłobkowany, przyczem między te walce wpuszczają strugi wody. Walce ujmując kaczuk, zgmatują go i rozdrabniają, a woda wypłukuje zanieczyszczenie i ze sobą unosi. Produkt taki nazywa się czyszczonym, albo czystym.

Wulkanizowanie kaczuku polega na jego zdolności pochłaniania częściowo chemicznego wiązania pewnej ilości siarki, przez co zmienia korzystne swe fizyczne własności. Rozróżnia się wulkanizowanie na gorąco i na zimno. Na gorąco przeprowadza się w ten sposób, że miesza się kwiat siarczany, albo sproszkowane związki chemiczne siarki z kaczukiem i mieszankę ogrzewa do temperatury 135° C. Wygodniej-

szy sposób wulkanizowania na zimno polega na tym, że zwilża się kaczuk stosowną ilością mieszaniny podchlorku siarki z benzyna, lub dwusiarczkiem węgla z siarką.



Przygotowanie bochenku „para”.

**Kaczuk miękki.** Różni się tem korzystnie od zwyczajnego, że swą elastyczność i inne dodatnie własności zachowuje w daleko większych granicach temperatury, jest zwężlejszy i nie rozpuszcza się, ale tylko pęcznieje w rozpuszczalnikach poźtem traci zdolność sklejaną się.

Kaczukowe wyroby patentowane, a mianowicie: najlepsze węże do rowerów i automobili i rury, rękawiczki gumowe, smoczki dla dzieci i t. p. wytwarza się z czystego, najlepszego „para” kaczuku bez domieszek, w ten sposób, że z niego sporządza się w prasach hydraulicznych duże walce. W łożek takiego walca wtlacza się stalową os, następnie oziębia się go tak, aby kaczuk stał się twardym, poczem obracając na osi w stosownej maszynie, zeszkrobuje ostrym nożem cieniutką warstwą w formie długiej wstęgi. Formowanie poszczególnych przedmiotów z tej wstęgi odbywa się mniej więcej sposobem poprzednio opisanym z tą różnicą, że wulkanizację przeprowadza się wyłącznie na drodze zimnej.

Kalosze i nieprzemakalne obuwie fabrykuje się w ten sposób, że uformowaną w odpowiedni kształt i ułożoną na drewnianych prawidłach podszewkę macza w roztworze kaczuku, poczem oblepia stosownie uformowanymi płatkami kaczukowymi, jeszcze raz macza i w końcu wulkanizuje.

Tkaniny nieprzemakalne są to różnego rodzaju tkaniny, na które z jednej strony rozprowadzono gęsty roztwór kaczuku w benzynie, a po ulotnieniu się benzyny utworzoną warstwą na zimno zwulkanizowano.

Ebonit jest twardą, rogową, kruchą, mimo to elastyczną masą barwy różnej, zależnie od domieszanej farby, najczęściej czarnej. Jest doskonałym izolatorem elektrycznym. Z ebonitu sporządza się grzebienie, rury, izolatory elektryczne, płyty, guziki, zresztą imituje się nim różne materiały zdobnicze. Kule bilardowe sporządza się czasem zamiast kości słoniowej

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Glinianych  
WŁADYSŁAW BACIŁA



z ebanitu, masy podobnej do kości słoniowej. Jest to odpowiednio sporządzony ebonit z dodatkiem kredy i tlenku cynku.

**Gutaperka.** Jest w zwykłej temperaturze ciałem stałym, związłem, gętkiem, elastycznym, barwy żółtawej. Jeżeli się ją ogrzeje do 65° C., staje się ciasto-

watą i plastyczną, daje się spajać i dowolnie kształtować. Służy głównie do otaczania elektrycznych kabli, jako doskonały i trwały izolator, sporządza się z niej flaszeczki na kwas fluorowodorowy, podeszwy do butów i pasy maszynowe.

W. T. B.

**MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych**  
ul. III WŁADYSŁAWA KRASNY

## Nasi sąsiedzi

### 3. Rosja.

Państwo rosyjskie, w ramach tylko swych terytoriów europejskich (bo posiada jeszcze większe w Azji), jest największym państwem w Europie, nie tylko pod względem przestrzeni (około 4.600.000 kilometrów kwadratowych), lecz również i pod względem ilości mieszkańców — około 102 milionów

Rosja oficjalnie nazywa się Związkiem (Sojuszem) Sowieckich Socjalistycznych Republik, — w skrócie S. S. S. R. — bowiem poszczególne części jej posiadają pewną samodzielność (t. zw. autonomję); są to, naprz., Ukraina, Białoruś, właściwa Rosja i inne mniejsze. Ogólna najwyższa władza, wydająca prawa i ustawy, jest zjazd wszystkich sowieków [sowiec—rada, zebranie wybranych przez komunistów przedstawicieli].

Chociaż tak wiele głów i tak ciągle radzi, jednak Rosja przedstawia jeszcze teren zupełnie nieuporządkowany po dwuzględem życia gospodarczego i społecznego, — a prawa, wydawane przez rozbulanych dyktatorów (rzekomo powodujących się wolą ludności), odznaczają się zwykle niesprawiedliwością i dowodzą nieznanomości wielu podstawowych zasad życia społecznego i gospodarczego.

W. BUDREWICZ.

## Domowe ćwiczenia z wyszkolenia bojowego

Wśród zadań, nakazywanych do przerabiania w domu, będziemy mieli nieraz do czynienia i z zadaniami taktycznymi, szczególnie w porze nieodpowiedniej dla ćwiczeń polowych (deszcze, zima). Również o każdej porze roku także ćwiczenia byłyby bardzo wskazane dla przodowników i strzycz przodowników (plus, ewentualnie, wybitniejsi starsi strażnicy), jako tych, którzy, z jednej strony, stoją na wyższym poziomie umysłowym lub z zakresu chociażby tylko wyszkolenia, — z drugiej strony, wymagają czy to szczególniejszego, czy oddzielnego traktowania w programie zajęć, tembardziej, iż już ze względu na stopień służbowy oczekują ich większe obowiązki, większa odpowiedzialność, niż zwykłych strażników, — a przeto muszą więcej umieć.

Naogół kraj biedny, nieuprzemysłowiony, o marnej kulturze rolnej, — kraj całkowicie pozbawiony cywilizacji. Jedynie wielkość obszaru i ilości ludności czynią zeń siłę znaczną, na którą musimy zwracać baczną uwagę, gdyż dla Rosji nie jest wygodnem istnienie mocnego państwa polskiego, — zwłaszcza zaś wobec przyjaźni politycznej, jaka łączy Sowiecką Rosję z Niemcami i Litwą. Zresztą Moskwa (Moskwa jest stolicą całego Związku Sowieckich Republik) zawsze była w przyjaźni z naszymi nieprzyjaciółmi.

Rosję zamieszkuje słowianie (wielkorosjanie, białorusini, rusini) i mongolowie (samojedzi, kałmuccy, tatarzy, kirgizi i t. d.). — wszyscy, zajmują się przeważnie rolnictwem. Bogactwa naturalne tego wielkiego państwa nie są należycie wyzyskiwane.

Granica państwowa Polski z tym sąsiadem jest dosyć trudna dla ochrony, gdyż nie posiada znaczniejszych przeszkód naturalnych, — ani gór ani innych, za wyjątkiem może błot Poleskich. Jest to sytuacja bardzo niewygodną dla Rzeczypospolitej, która służyła dawniej i służy obecnie, jako przedmurze cywilizacji zachodniej Europy, i na której ziemiach rozstrzygają się nieraz losy pokoju, jak to było, naprz. ostatnio w 1920 roku.

Skoro się zaczęło o wyszkolenie przodowników, to uważałbym za wskazane, aby bezpośrednio kierownictwo specjalnemi ich zajęciami (będą to domowe zadania, planowo, serjami zadawane) było w ręku inspektora granicznego, do którego obowiązków należy znajomość wszystkich swoich starszych podoficerów i zajmowanie się ich szkoleniem.

Zasadą domowych ćwiczeń z wyszkolenia bojowego powinna być następująca kolejność pracy:

1) opracowanie serji tych ćwiczeń przez oficera-kierownika, ażeby zachować planowość zajęć, odnieść widoczny pożytek. Należy również dopilnować, ażeby wszyscy bez wyjątku, włącznie do personelu kancelaryjnego i do wywiadowców, brali udział w ćwiczeniach;

2) nauczenie się (powtórzenie) odpowiednich części regulaminów służby polowej, walki oddziałów piechoty oraz tych regulaminów i poręczeńników, które każdorazowo wskaże kierownik zajęć (inspektor graniczny). Naturalnie musi być wskazany termin;

3) wydanie (przesłanie) każdemu uczniowi kawałka papieru z narysowanym terenem (dla każdego podoficera, przynajmniej w obrębie komisariatu, oddzielnym, ażeby nie było „ściągnięcia”) i napisanym zadaniem, — naprz.: „na tym terenie narysować drużynę na placówce”. Naturalnie, musi być oznaczony każdy żołnierz, karabin maszynowy, grenadier V. R. i t. d., — przytem w sposób wyraźnie wskazujący żołnierza z sekcji fizylyerskiej, grenadjerskiej, sekcyjnej i t. d.

Do tego zasadniczego pytania dodają się pytania inne, — naprz.: „przerysować ten teren i narysować na nim pluton w naturciu tuż przed szturmem”, albo: „powiększyć (zmniejszyć) ten plan (szkielet) w 4—2—5 razy”, albo: „oznaczyć ten-że pluton na placówce w chwili ukazania się większej siły nieprzyjacielskiej”. Nieprzyjaciel ma być oznaczony kolorowym ołówkiem przez kierownika ćwiczeń.

Tematów do zadań dostarczą i regulaminy i podęczniki (naprz. bardzo dobre zbiory przykładów zadań kpt. Rzepieckiego).

Ażeby ułatwić pracę przygotowawczą, można rysunki terenu odbijać odrazu w większej ilości na szapirografie, gdyż na tym-że terenie zadania można dawać różne, inne dla każdego ucznia.

Naturalnie, poprawienie zadań musi być zrobione sumiennie i oparte wyłącznie na wymogach regulaminów i taktyki. Jeżeliby się odbywała odprawa, to omówienie zadań najlepiej przerobić w czasie odprawy.

Nakoniec, muszę zauważyć, że jednak zawsze trzeba dążyć do przerabiania ćwiczeń w terenie, w polu, bo to jest dla wyszkolenia bojowego najważniejsze miejsce zajęć, albo też na stole plastycznym.

## Położenie gospodarcze Polski

*Przemówienie Pana kierownika Ministerstwa Skarbu.*

Pan Kierownik Min. Skarbu wygłosił na Radzie Finansowej przemówienie, w którym zobrazował obecne położenie finansowe państwa.

Pan minister stwierdził, iż w połowie kwietnia istniały objawy, iż pewne warstwy społeczne zaniepokoiły się o stałość kursu złotego. Zaczęto masowo nabywać dolary, co przyczyniło się do lekkiej wyżki dolara oraz odpływu walut z Banku Polskiego. Obecnie niepokojące te objawy minęły całkowicie. Dolar stoi 8,88, podczas gdy w połowie kwietnia stał 8,94%.

Dochoły państwowe w kwietniu i maju r. b. wyniosły 496 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. 466 milj. zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż na wiosnę i w lecie wpływy skarbowe są niższe niż w jesieni i w zimie, to możemy stąd wywnioskować, że w r. b. dochoły państwowe nie będą niższe niż w r. ubiegłym. Miesiące wiosenne i letnie wymagają zwiększonych wydatków państwowych: budowa szos, kolei, dróg wodnych, gmachów, pomiary komasacyjne, zalesienia gruntów, ćwiczenia wojskowe, przeszkolenia rezerwistów, wszystkie te prace musi państwo wykonać w ciągu letnich miesięcy. To też w okresie kwietniu i maju państwo wydatkowało 485,8 milj. zł.; pomimo to nadwyżka dochołów nad wydatkami wyniosła w r. b. 10 milionów, podczas gdy w r. ub. 20 milj., przytem p. minister stwierdził, iż zwiększenie wydatków przez państwo dokonane było świadomie: wobec bowiem braku gotówki na rynku wewnętrznym nie należy tworzyć zbyt znacznych oszczędności skarbowych, leżących bezużytecznie w kasach państwa. Naogół wydatki państwowe w kwietniu i w maju utrzymały się na poziomie r. ub. Większe wpływy zużytkowane zostały na wypłatę urzędnikom państwowym 15% dodatku, oraz spłatę długów państwowych: zamiast przypadającej na okres tych dwu miesięcy 16% ogólnej sumy długów, płatnych w r. b., pokryliśmy w tym okresie 28% sumy dłużnej. Znaczne sumy przeznaczono na budowę portu w Gdyni. Rząd projektuje wprowadzenie w roku bieżącym znacznych oszczędności: na posiedzeniu Rady Ministrów zdecydowano zmniejszyć wydatki państwowe w r. b. o 150 milionów zł. Między innymi zmniejszone będą także wydatki państwa na budowę gmachów publicznych: postanowiono zaniechać rozpoczynania budowy nowych gmachów, której jeszcze nie rozpoczęto, natomiast wyłączone będą wszystkie siły, by ukończyć budowę już rozpoczętych gmachów. Jedynie rozbudowa portu Gdyni, posiadająca tak ważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego, gdyż przyczynia się do zwiększenia wywozu, będzie prowadzona, w tem samym tempie, co w r. ubiegłym.

## Płonąca granica

„Płonąca granica” (brennende Grenze) to tytuł jednego z agitacyjnych antypolskich filmów niemieckich.

Filmem tym usiłują Niemcy wywołać u własnych i obcych widzów wrażenie, że postanowienia traktatu pokojowego, odbudowującego Polskę przez odebranie Niemcom ziem niegdyś przez nich zagrabionych, jest wielką krzywdą dla całego narodu niemieckiego i niebezpieczeństwem dla wszystkich tych obywateli, którzy znaleźli się po polskiej stronie granicy.



W swej rasowej nienawiści do wszystkiego co polskie, nie cofnęli się Niemcy od przedstawienia w filmie całej masy kłamstw, na których nie pozna się jedynie człowiek o bardzo niskim poziomie umysłowym. Dlatego film ten nie osiągnie zamierzonego celu, jeżeli zaś o nim mówimy, to tylko dlatego, by dać przykład ogromu niemieckiej do Polski nienawiści.

Gorzej jednak, że pod wpływem propagandy niemieckiej, do wystąpień antypolskich dały się użyć pewne koła ludności wolnego miasta Gdańska. Nie doceniając wielkich korzyści, jakie Gdańsk czerpie przez swój związek gospodarczy z Polską, ludność gdańska nie zawsze potrafi zachować względem nas poprawny i lojalny stosunek.

Tak było i w dniu 28 czerwca b. r. Nacjonalisci niemieccy chcą zaznaczyć, że Gdańsk w dalszym ciągu ciąży do Niemiec, zdołali nakłonić nieodpowiednie koła młodzieży gdańskiej do antypolskich wystąpień w rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego. W kilkunastu punktach granicy polsko-gdańskiej zapłonęły wieczorem 28 czerwca ogniska, mające symbolizować niestałość tej granicy.

Z wybrzykami srowinistycznej młodzieży można się nie liczyć, gdyby nie fakt, że demonstracje te odbywały się za milczącą zgodą władz wolnego miasta, bo przeciw paleniu ognisk nie występowała ani policja, ani gdańska straż celna. To też rząd polski skierował do senatu gdańskiego stanowczą notę w tej sprawie, protestującą przeciw powtarzaniu się w przyszłości podobnych wybrzyków.

Dobrobyt Gdańska od chwili utworzenia zett związanej gospodarczo z Polską wolnego miasta, podniósł się na niebywały dotąd poziom. Ilość obywateli gdańskich, należycie oceniających korzyści płynące dla miasta ze związku z Polską wzrasta z roku na rok i nie ulega wątpliwości, że ostatecznie zwycięży w Gdańsku zrozumienie własnego interesu, poparte odwiecznymi tradycjami zgodnego i ścisłego z Polską współżycia. Nie płonąca, ale kwitnąca jest i będzie granica polsko-gdańska i faktu tego nie zmienią rychło gasnące ogniska, rozpalane przez nieodpowiedzialną młodzież.

## Z Centr. Szkoły Straży Granicznej

Dnia 14 czerwca b. r. nastąpiło otwarcie świetlicy w Centralnej Szkole Straży Granicznej. Zdawało by się, że jednak poco o tem pisać, jest to fakt małej wagi i niepotrzebnie zabiera się tylko miejsce na szpaltach naszego pisma. Tak dla laika jest to rzecz nie nie znacząca, ale dla nas siedzących cały Boży dzień w murach szkolnych, oddychających zapachami brudnego i zażydzonego miasteczka nie mających



Spędzanie wolnych chwil w świetlicy na czytaniu gazet, pism i grze w szachy, warcaby i t. p.

absolutnie w miejscu żadnej rozrywki umysłowej, świetlica jest tem miejscem odpoczynku po męczących „mózgowię” wykładach, gdzie można przeczytać gazetę lub książkę posłuchać koncertów radiowych, lub bębnienia przygodnego artysty na fortepianie. Mamy kilkanaście gier, jak kręgielnia pokojowa, szachy, warcaby, „Chiciezyka” i codzień toczą się zacięte boje o danie mała królowi, lub zwalenie srodkowego kregla, na którym się zarabia 50 punktów. Strażnik „nie ciągnie” już „na miasto”, bo i poco? Czy nie widział pejsatych żydów i małomiasteczkowego niechlujstwa? Teraz, gdy ma wolną chwilę pędzi na łeb, na szyję do świetlicy, obawiając się, aby go ktoś nie uprzedził przy kręgielni lub jakiejś innej grze i spędza czas bardzo przyjemnie i wesoło. Nie możemy pominąć tego, aby nie złożyć tu na łamach „Czat” Panu Komendantowi Szkoły podziękowania za otwarcie, jaknajdoskonalsze udekorowanie i uposażenie tej naszej świetlicy, abyśmy się w niej czuli jaknajlepiej i jaknajswobodniej. Pan Komendant przygotuje jeszcze jedną niespodziankę, o której napiszemy, gdy będzie już funkcjonować. A teraz „Cześć”.

W poprzednim liście pisałem, że Pan Komendant Szkoły ma wkrótce sprawić nam niespodziankę i naprawdę sprawił ją. Mamy w Szkole kino! Nie myślcie sobie, że może takie małe, pokojowe, co to dla małych dzieci się urządza, gdy są grzeczne, o nie, jest to kino co się zowie, okazałe, gdzie można zobaczyć Charlie Chaplina i Polę Negri i wielu innych światowej sławy artystów. Otóż w niedzielę dn. 23 czerwca b. r. w obecności Pana Płk. Czaplńskiego, Pana Komendanta Szkoły, korpusu oficerskiego i podoficerskiego, ks. kanonik Kawiński dokonał poświęcenia nowego aparatu i sali, wygłosił krótką przemowę o znaczeniu, jakie będzie miał ten kinematograf nie tylko dla Szkoły, ale i dla całego miejscowego społeczeństwa i wyświetlano film pod tytułem „Szalenicy”, epejęję miłości i obowiązku wskrzesicieli pań-



Meła Marsza Szlakiem Kadrowki w Cieszynie. Przybycie pierwszych zawodników str. Wagnera Tadeusza i str. Witulskiego Jana w czasie 5.01 godz. (44 km). X Insp. Gran. 17 Insp. Kullikowski Mieczysław. XX Adj. Śl. I. O. asp. Jakubicz Jozef.

stwa polskiego. Mamy teraz w szkole jakby małe jakieś miasteczko, nie nie potrzebujemy od zewnątrz.

Świetlica i kino, a szczególnie to ostatnie, dadzą tyle rozrywek i przyjemnego spędzenia czasu, że o lepsze trudno się tu w Górze postarać. Teraz nie ma już nawet mowy, aby ktos puścił się na „wagary” w niedzielę, każdy już o godz. 14-ej kręci się po koczarach, zajrzy do dynamo, czy broń Boże, coś się nie zepsuło, zerknie do budki kinooperatora i potrafi

J. N.

## Zanim zostałem stróżem granicy

W nocy zwłaszcza, kiedy jako kierownik komisariatu Straży Granicznej wypadnie mi godzinami wleźć się wzdłuż linii granicznej dla dokonania obowiązkowych kontroli, mimowoli sięgam myślą wtył wspominając swe dotychczasowe przeżycia. Jak żywe stają mi przed oczyma, bliskie mi niegdyś postacie, z których wielu niema już na tym świecie, ponownie przeżywam młodzieńcze gorące uczucia, po raz któryś biorę udział w bitwach, przed laty stoczonych przy mym skromnym udziale. Boże — jakże inny obrót wzięłyby te wszystkie sprawy, gdyby historia chciała cofnąć się o lat kilkanaście, ja zaś gdybym miał wtedy moje dzisiejsze doświadczenie?

Podobno jednak nie jest dobrze i zdrowo zbyt popuszczać wodze fantazji. Zatem — wróć stary, i patrz z czego żyjesz.

Granica. W nocy trudno jest jej ustrzec, trudno jednak także i niemałej wymaga odwagi nielegalne przekroczenie granicy. Każdy krzak, każdy kamień wydaje się wtedy strażnikiem granicznym, czyhającym tylko, by przekradającemu się wpakować kulę pod serce. Tak być musi i powinno, — granicy polskiej nikt nie ma prawa naruszać bezkarnie.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
ul. Władysława Świątkiewicza

być nie mniej, nie więcej, a tylko na trzech seansach, ja jednak jestem przeświadczony, że gdyby nawet było seansów pięć, to i te przesiedziałyby nie odczuwając zupełnie znudzenia. I nie myślcie, że to już koniec, przynajmniej cztery dni po wyświetlaniu każdy coś jeszcze mówi na ten temat, a ustaje wypowiadać swe wrażenia z chwilą wejścia na ekran innego filmu. A więc strażnicy, siedzący gdzieś na granicy w zapadłych dziurach, nie obawiajcie się przyjazdu na kurs do C. S. S. G., dadzą wam trochę „pieprzu z imbirem”, ale i „osłodzą życie”, niech tylko wyświetlą Carlie Chaplina, to wszyscy popadacie z krzesel ze śmiechu i, aby wam oskomy napędzić podają do wiadomości że następny film będzie „Quo Vadis”. Cześć!

B.

## Pożegnanie

Rozkazem M. I. O. z dnia 29.V b. r. Nr. 58/29 został przeniesiony Pan Pkomisarz Ochoński Władysław ze stanowiska Adjutanta M. I. O. na stanowisko Kierownika Komisariatu Kosów (I. G. Nr. 21 Kołomyja).

Pozostając pod Jego rozkazami przez okres kilkuletni, mieliśmy możność doświadczenia Jego serdecznej i szczerzej opieki nad nami. Jako nasz wychowawca i nauczyciel Pan pkomisarz Ochoński dawał

Inna rzecz dawniej, kiedyśmy własnych nie mając granic nie uznawali kordonów obcych, żywcom przeznających organizm polski. Nielegalne przekraczanie ówczesnych granic w interesie sprawy polskiej nie grzechem było, ale zasługą wobec narodu. Pełz to razy wten sposób przekradzał granicę budoowniczy Polski, Marszałek J. Piłsudski, ile razy „naruszał” granicę obecny komendant Straży Granicznej, pułkownik Jur Gorzechowski.

Gdyby tak spytać starych żołnierzy pełniących dziś służbę w Straży Granicznej to i z nich niejedno mógłby opowiedzieć ciekawe szczegóły z czasów, kiedy w interesie służby dla kraju wypadło mu tajemnie przekradać się przez granicę jako łącznikowi między konspiracyjnie pracującymi organizacjami wolnościowcami, po ucieczce z niewoli i t. p.

Dziwnem, przekornem zrządzeniem losu, ja sam, który w swem życiu nie raz i nie dwa wykraczałem przeciw obowiązującym dawniej przepisom granicznym, dzisiaj pełniąc służbę graniczną mam za zadanie ścigać wszystkich, którzyby chcieli się wylamać z pod postanowień obowiązujących u nas ustaw o granicy i ruchu granicznym.

Po bitwie kaniowskiej, wyszedłszy szczęśliwie z niewoli niemieckiej, dostałem się do Moskwy z za-





Wspólna fotografia oficerów i podoficerów Sztabu Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego S. G. w Sanoku, dokonana z okazji odejścia adiutanta pana płom. Ochotńskiego Władysława w dniu 28 maja 1929 roku.

nam zawsze dowody troskliwego zainteresowania się nami, spiesząc z radami i pomocą z której niejednokrotnie korzystaliśmy, i po którą z pełnym zaufaniem

i z pełną wiarą zwracaliśmy się do Niego. Nie stosując niemal nigdy gróźb ani kar Pan Płom. Ochoński przostawał nasze mimowolne i bezwiedne błędy ra-

miarem przedostania się do powstających w tym czasie (połowa 1918 r.) na dalekiej północy Rosji, — na Murmanie — polskich oddziałów wojskowych. W Moskwie mimo nieznamomości języka rosyjskiego, pochodzę bowiem z b. zaboru austriackiego, udało mi się nawiązać kontakt z istniejącą tam, ściśle zakonspirowaną polską „komendą”. Piszę ten wyraz w cudzysłowie, bo komenda ta mimo groźnej nazwy nawet nad samą sobą władzy nie miała, będąc zmuszoną do ciągłego ukrywania się i narażoną w razie wykrycia na najdokładniejsze zlikwidowanie — „pod ścianą”, — jak to fachowo określali ówczesni i obecni panowie Moskwy bolszewicy.

Drogą okólną, przez licznych łączników, zameldowałem się wreszcie w owej komendzie. Komendant zamianował mnie również komendantem jednego z transportów, złożonego z podobnych mnie rozbitków, który w najbliższych dniach wyruszyć miał na północ.

Oczywiście na Murman nie dojechalśmy. O kilka stacji za Moskwą uprzedził nas życzliwy kolejarz — polak, że dzień przed tem, na sąsiedniej stacji aresztowali bolszewicy przed nami jadący transport, i że o nas również są poinformowani i poczynili już przygotowania na nasze przyjęcie. Rozwiązałem swój transport, poleciłem pojedynczo wracać do Mo-

skwy, gdzie mieliśmy się zebrać w pobliżu „Komeddy”.

Tymczasem, kiedy wróciliśmy, — komenda już nie istniała. Poprostu została nakryta. O tworzeniu w okresie wzmoczonej czujności władz bolszewickich nie można było chwilowo myśleć. Każdy z nas zatem musiał sobie radzić na własną rękę.

Po wielu jeszcze tarapatkach, o których może przy innej opowieści sposobności, postanowiłem przedostać się do Warszawy.

O podróżowaniu w zwykły sposób nie było mowy. Trzeba było przekradać się wysilając spryt i nastawiając głowę. Naprzód więc, za Moskwą wskoczyłem w biegu do pociągu idącego w kierunku Orszy, gdzie zaczynała się wojenna okupacja niemiecka. Mogło się to gorzej skończyć, bo niewiele brakowało a sflaczeni przeze mnie pasażerowie byliby mnie z powrotem wyrzucili. Zostałem jednak jakoś w „ciepłuszce” (wagon towarowy, dostosowany do przewozu ludzi) i w ciągu kilku dni dowlókłem się w pobliże pierwszego etapu mej podróży. Znowu w biegu wyskoczyłem w nocy z pociągu i znalazłem się w polu, w nieznanym mi okolicy.

(c. d. n.)

czej łagodnym pouczeniem, ojcowskim napomnieniem i opiekuńczą naganą.

Wskazówki jakich nam Pan Pkomisarz Ochotński udzielał przy sposobności sprawowania swoich poprzednich obowiązków służbowych oraz rady, opieka i pomoc, z jakiej korzystaliśmy od Niego poza służbą skłaniają nas wszystkich do wyrażenia Mu także i tą drogą naszej głębokiej wdzięczności i naszego szczerego podziękowania.

Podziękowanie to składamy Ci, Panie Pkomisarzu, tak szczerze i serdecznie, jak szczerze i serdecznie rozstaczesz Swoją opiekę nad nami, a sposób jaki do tego celu obraliśmy niech będzie dla Ciebie dowodem, że zalety Twoje jako przełożonego pozostaną na długo we wdzięcznej naszej pamięci, którą na zawsze zachowamy w naszych sercach.

Z nieklamany żalem żegnamy Cię Panie Pkomisarzu, a na nowym stanowisku życzymy szczęścia, pomyślności i powodzenia w pracy ku pożytkowi i chwale Ojczyzny.

Mając w pamięci Twej wskazówki i pocieszenia, wykorzystamy je w owocnej i wedle sił i możliwości wykonywanej pracy dla dobra Państwa, dążąc zdecydowanie do szlachetnego celu, jaki nam wskazałeś i upewniamy Cię, że w szlachetnym współzawodnictwie i wyścigu pracy, jakiego od nas wymaga Wódz Narodu, nie pozostaniemy w tyle.

*Podoficerowie Sztabu M. I. O. w Sanoku.*

## Formalności obowiązujące przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej

Z powodu zaszłych w ostatnich czasach wypadków wydalania z obszarów w. m. Gdańska obywateli polskich, nie posiadających dowodów swej przynależności państwowej, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnia, że stosownie do artykułów 14 i 15 umowy polsko-gdańskiej, podpisanej w Warszawie dnia 24 października 1924 r., przekroczenie granicy polsko-gdańskiej dozwolone jest tylko na podstawie dowodu osobistego, stwierdzającego przynależność państwową i że stosownie do tej umowy władze gdańskie są uprawnione do niewpuszczania na swe terytorjum lub do wydalania z niego osób niezaopatrzonych w takie dowody. Przepisy powyższe obowiązują oczywiście również władze polskie. W celu uniknięcia niepożądaných konsekwencji obywatele polscy, pragnący wyjeżdżać na obszar w. m. Gdańska, winni posiadać dowód osobisty, wystawiony przez gminę, zaopatrzony na stronie trzeciej w zaświadczenie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej, że osoba wymienio-

na w dowodzie jest obywatelem (kaj) polskim (kaj). Dowód osobisty tego typu bez takiego zaświadczenia do pobytu na obszarze w. m. Gdańska nie upoważnia. Osoby, posiadające polski dowód osobisty dawnego typu, stwierdzający obywatelstwo polskie i wystawiony przez władze administracji ogólnej, korzystają nadal z prawa pobytu na obszarze w. m. Gdańska.

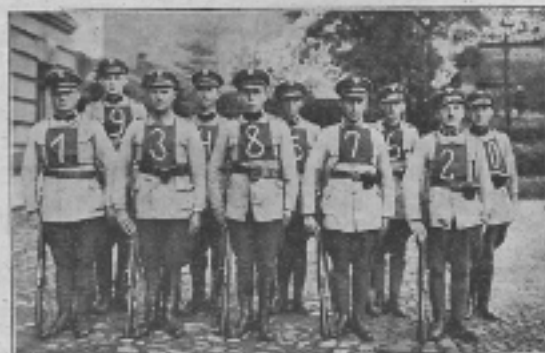
Dodać przytem należy, że do przekraczania granicy polsko-gdańskiej i przebywania na terytorjum wolnego miasta upoważnia na równi z opisanymi poprzednio dowodami osobistymi także legitymacja urzędnicza lub wojskowa.

## Przygotowania do marszu szlakiem kadrówki

W r. b. Straż Graniczna po raz pierwszy weźmie udział w historycznym już marszu szlakiem kadrówki, na przestrzeni Kraków-Kielce. Obok oddziałów wojskowych i organizacji przysposobienia wojskowego



Meta Marszu Szlakiem Kadrówki w Rybniku. Przybycie pierwszego zawodnika przed Janeczką w czasie 5 godz. 13 1/4 min. 144 km). X Insp. Śl. Okr. Spółczyński Wacław. XX Ryb. Insp. Gr. 16 Łabiński Jan. XXX Adj. Śl. Insp. Okr. sop. Jakubiec Józef. XXXX Adj. Insp. Gr. 16 kom. Krzesiński Józef.



Zawodnicy do Marszu Szlakiem Kadrówki z I. O.

**MUZÉUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

PL. WŁ. WIADELSKA 10A/11A



staną w tym roku także i nasze drużyny, by stwierdzić, że pod względem wyrobienia sportowego Straż Graniczna nie pozostaje w tyle.

Przygotowania do marszu we wszystkich Inspektoratach Okręgowych są w pełnym toku. Ilustracje nasze przedstawiają ciekawsze momenty z przygotowań do marszu w rejonie śląskiego insp. okręgowego.

## Starszeństwo służbowe oficerów i szeregowych Straży Granicznej

W przygotowaniu jest rozporządzenie wykonawcze do art. 20 rozp. Prez. Rzplitej o Straży Granicznej, w sprawie zasad ustalania starszeństwa i sposobu prowadzenia list starszeństwa oficerów i szeregowych Straży Granicznej.

Projekt rozporządzenia opiera kolejność starszeństwa wyłącznie na długości czasu spędzonego w danym stopniu w służbie granicznej (Straży Granicznej i Celnej). Dopiero przy równej długości tego czasu bierze się następnie kolejno pod uwagę czas służby państwowej polskiej (cywilnej i wojskowej), czas służby w polskich formacjach wojskowych i czas służby zagraniczej.

Listy starszeństwa dla poszczególnych stopni według stanu z dnia 31 grudnia każdego roku ogłasza się w rozkazie Komendy Straży Granicznej.

Zaznaczyć wypada, że kolejność starszeństwa zasadniczo nie ma wpływu na stanowisko służbowe oficera lub szeregowego i na wzajemne ustosunkowanie się oficerów i szeregowych w poszczególnych stopniach służbowych. Podobnie nieznaczne tylko znaczenie posiada starszeństwo przy awansie, wobec wyraźnego postanowienia art. 41 rozp. o Str. Gr., że oficerowie i szeregowi awansują do wyższych stopni „według uznania władzy”, która dopiero w razie równych warunków innych weźmie pod uwagę starszeństwo służbowe.

Sprostować wreszcie należy bezpodstawne pogłoski, jakoby starszeństwo miało być zarazem weryfikacją, podobną do weryfikacji przeprowadzonej w r. 1919 w wojsku.

## Z obcych granic

### Odrutowanie granicy między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi.

W parlamencie Stanów Zjednoczonych rozpatrywany jest obecnie wniosek zwolenników prohibicji (zakaz fabrykacji i spożycia alkoholu) o odrutowanie granicy z Kanadą zasiekami z drutu kolczastego dwumetrowej szerokości i wysokości. Za-

siek ma być postawiony na betonowym podkładzie i ma się ciągnąć wzdłuż całej granicy z Kanadą, t. j. na przestrzeni ok. 5000 km. czyli ma być w przybliżeniu tak długi, jak cała granica polska. W miejscach, w których przez granicę przebiegają koleje, drogi kołowe i przepływają rzeki, mają być w zasięgu urządzone odpowiednie przejścia.

Koszt całej tej instalacji wynosić będzie około 10 milionów dolarów, praktyczni amerykańskie jednak chcą tę sumę uzyskać z redukcji etatów straży na tej granicy.

W ten sposób pragną prohibicjoniści odciąć największy nielegalny dowóz alkoholu.

Pomysł drutowania granicy nie jest nowy, dość wspomnieć, że i u nas na wschodzie więcej zagrożone odcinki granicy zabezpieczone zostały przed kilku laty zasiekami z drutu kolczastego. Inna rzecz, czy ten sposób zabezpieczenia, który przeciwnicy prohibicji nazywają nie bez słuszności murem chłaskim, osiągnie zamierzony skutek.

Już dzisiaj podkreśla prasa amerykańska, że większość przemycanego alkoholu dostaje się do kraju nie przez zieloną granicę, na której twiszcza kule strażnicze, lecz przez drogi celne, koleje, stątki i t. p.

### Policja powietrzna.

Policja francuska idąc za postępem, w najbliższym czasie otwiera przy Surete Generale specjalną brygadę powietrzną. Agenci policji kryminalnej zwrócili uwagę, że finansisci, spekulujący na papierach i walucie, w jakiś tajemniczy sposób oddawali polecenia sprzedaży i kupna za granicę. Telefony tych spekulantów były pod obserwacją, jednak bez rezultatu. Cenzura telegramów również nie dawała pola do podejrzeń. Okazało się, że finansisci korzystali z usług tajnej radiostacji w okolicy Paryża. Wkrótce więc już czasie ustanowione będą w prefekturze radiostacje, przy pomocy których, agenci brygady powietrznej będą kontrolowali wszystko, to, co jest nadawane przez radio.

## Pomysły przemytników

### Brylanty w kociotrupie.

Organy bezpieczeństwa publicznego oddawna powzięły podejrzenie, iż komora celna w Tezewie jest miejscem niezwykle sprytnych machinacji przemytników drogich kamieni.

W tych dniach przez granicę przejeżdżał doktor Rudolf Koenig wiozący ze sobą w walizce szkielet ludzki do celów naukowych, jak mówił.

Nie było w tem nic dziwnego, gdyż preparowane szkielety dość często przewożone są bagażem, lub przesyłką. Rzadziej jednak zdarza się, aby doktor

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
DR. H. WISZYŃSKA-BAGDAS

tak pieczołowicie opiekował się szkieletami izby go własnoręcznie nosił w walizce.

Zaostrzyło to podejrzliwość i czujność władz. Szczegółowa rewizja doktora, walizki i rozłożonego na poszczególne kości szkieletu dobiegała już końca, gdy jeden z rewidentów, przypadkowo uszkodziwszy jedną kość ujrzał w niej otwór, zapelniony drobnymi zwiłkami bibułki.

Doktor zaczął się awanturować, że brutalna rewizja niszczy mu preparaty, ale nie zrażony tem urzędnik wyjął jedną bibułkę, rozwinął i oczom jego ukazał się piękny brylant.

Wydrążone kości napełnione były drogocennymi kamieniami.

Rudolf Koenig początkowo udał zdziwienie, ale aresztowany natychmiast i wzięty w krzyżowy ogień pytań zaczął się sypać, zeznał, że podjął się w tak osobliwy sposób przewieźć brylanty do Polski.

Wartość skonfiskowanego transportu nie jest dotychczas ustalona.

Brylanty miały być przeznaczone dla Joska Pinkusa, zamieszkałego w jednym z hoteli warszawskich.

#### Podjęzane kartofle.

Na jakie sposoby i kawały biorą się przemysłowcy, aby tylko ująć cało baczne oko Straży Granicznej, świadczy następujący wypadek:

Dnia 15 maja na szosie Praszka - Częstochowa funkcjonariusze Straży Granicznej Komisarjatu Praszka Inspektoratu Wieluń przytrzymali wóz ładowany kartoflami. Na zapytanie dokąd i z czem dana furmanka się udaje, furman oświadczył, że z kartoflami do Często chowy. Mimo jednak tak urzeczystego zapewnienia wóz zrewidowano i o dziwo!



Transport kontrabandy zajęty w rejonie I. G. Chorzele.

okazało się, że kartofle zamieniły się... w rodzyunki. Wóz kartoflano - rodzynkowy zawrócono do Praszki, gdzie stwierdzono, że na wozie były ukryte pod kartoflami rodzyunki w ilości 450 kg. pochodzących



Niebezpieczni przemysłowcy Józef Poak i Józef Sawicki przytrzymani w rejonie I. G. Chorzele.

z przemytu, które faktycznie miały być odwiezione do Częstochowy. Towar zakwestjonowano i skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa, zaś obwinionych pociągnięto do odpowiedzialności.

## Rzeczy ciekawe

POSCZOCHY Z SOSNY.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Dr. ED. WŁODZLANA BAŚCIELA

Każdy z nas widział zapewne, jak olbrzymie sosny ścinane są przez drwali i wędrują, ciągnięte nieraz dość daleko, na skraj lasu, skąd różnymi drogami idą do tartaków i fabryk. Nie każdy jednak wie, że z włókien takiej właśnie sosny, drogą wielu przeróbek i reakcyj chemicznych, po których włókno rozkładają się na najdrobniejsze cząsteczki — otrzymuje się diamencie podobny.

Takie włókna sosnowe, po odpowiednim przyrządzeniu, wędrują mianowicie do fabryki sztucznego jedwabiu, gdzie podlegają tak zasadniczym przeróbkom, iż nigdybyśmy nie



przypatoli, że delikatnie tkane pończochy znanych elegantek zrobione są z sosnowego drzewa.

Oczywiście, przeróbka włókien drzewnych na tak cienkie nitki jedwabne wymaga bardzo wielu zabiegów, między innymi np. masa drzewna poddawana jest ciśnieniu 50 atmosfer, rozkładana dzięki rozmaitym odczynnikom chemicznym, a po pewnym czasie tworzy zupełnie płynną masę, wyglądającą niby miód. Ta właśnie masa przy pomocy filtrów oczyszczona jest z wszelkich części nierozтворzonych, a po tym oczyszczeniu wędruje do przędzalni, gdzie z niej robią bardzo delikatne nici.

Otrzymane nici nawijane są na szpulki, myte, suszone, czesane, a po pewnym czasie z sosny, mającej zmnożenie włókien, otrzymuje się miliony pojedynczych nitków, z których każda le dwa jest widoczna. Tak właśnie powstaje jedwab sztuczny.

#### IDEAL POLICJANTA.

Prezydent policji w Chicago zauważył, iż większość jego podkomendnych jest nadto dobrej tuszy, co im przeszkadza w pełnieniu ich obowiązków, wymagających dużo sprężystości i ruchu. Dla zaradzenia zlu wydał rozporządzenie, aby każdy policjant, mający większą nad przepisaną wagę, tracił co miesiąc po jednym funcie wagi. Szczupli funkcjonariusze porządku publicznego — według mniemania szefa — są nietylko dzielniejsi, lecz zdrowsi i lepiej się prezentują, a co ważniejsze przedstawiają gorszy cel dla kul rewolwerowych tropionych przestępców.

Widocznie wysoki dostojnik policji jest innego poglądu, niż był Juliusz Cezar, który nawykł był otaczać się ludźmi dobrej tuszy.

#### BUDOWA DOMÓW ZE SZKŁA.

Wielka wystawa światowa w Chicago, która się odbędzie w r. 1933, odbędzie się pod znakiem domów ze szkła. Ale nie tylko ze szkła. Ale nietylko chodzi tu o gigantyczne hale szklane dla celów wystawowych, lecz również o zwyczajne domy mieszkalne, zrobione ze szkła.

Sądząc z obecnych planów, domy szklane będą za kilka lat zupełnie naturalnym zjawiskiem w Ameryce. Domy te będą wytwarzane fabrycznie, sprzedawane na zamówienie z katalogu i w przeciągu 48 godzin dostarczane w samochodach ciężarowych odbiorcom. Konstrukcja ich odbywać się będzie szejami, podobnie jak przy fabrykacji samochodowej. Domy te skończzone w wielkich fabrykach będą potem czekać na składzie, dopóki nie odeśle się ich kupującemu.

## Co słycać?

*Decyzja Trybunału Stanu w sprawie b. min. Ska-bu G. Czechowicza.* W dniu 29 czerwca zapadła decyzja Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza.

Trybunał po całodziennym naradzie postanowił zawiesić postępowanie aż do powzięcia przez Sejm uchwały merytorycznej w sprawie zakwestjonowanych wydatków.

Ozreczeniem tem, Trybunał Stanu stwierdził, że oskarżenie nie miało podstaw prawnych.

Opozycja sejmowa zamierzała złożyć na barki sędziów Trybunału ciężar rozgrywkę politycznej —

zawiodła się jednak bardzo, gdyż Trybunał Stanu jednomyślną uchwałą odprawił oskarżycieli tym, skąd przyszli — do Sejmu.

*Uroczystość sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski.* W ostatnich dniach czerwca cały Kraków święcił uroczystość przewiezienia prochów wielkiego bohater narodowego Polski, Węgier i Turcji gen. Bema, z Węgier do Polski.

Trumna przywieziona została wagonem salowym Prezydenta Rzplitej, poczem na dziedzińcu arkaadowym Wawelu, złożono hołd temu wielkiemu Wodzowi.

Następnie zwłoki przewieziono do Tarnowa jako miasta rodzinnego gen. Bema, gdzie spoczęły w przepięknym grobowcu.

*Gdynia wolnym portem.* Na odbywanych obecnie konferencjach międzyministerjalnych rozstrzyga się sprawa utworzenia w Gdyni t. zw. wolnego portu. Wolnym portem nazywamy utworzony w obrębie jakiegoś portu obszar, na którym nie stosuje się przepisów celnych obowiązujących w odpowiednim państwie, a to w celu umożliwienia wyładowania towarów dla ich obróbki i następnego dalszego transportu. Strefy wolnych portów istnieją we wszystkich większych portach świata, utworzenie więc wolnego portu w Gdyni przyczyniłoby się do szybszego rozwoju naszego „okna na świat”. Wolny port wymaga szczególnego zabezpieczenia przed kontrabandą i jego utworzenie nałożyłoby nowe zadania na Straż Graniczną.

*Wspaniały bilans międzynarodowych konkursów hippicznych w Budapeszcie.* Kilkunastodniowe międzynarodowe konkursy hippiczne w Budapeszcie, w których udział brało 5 młodych kawalerzystów polskich i 4 amazonki, zakończyły się pięknym sukcesem Polaków.

W ciągu siedmiu dni konkursów drużyna polska zdobyła ogółem 10 nagród, w tem dwie pierwsze, dwie drugie, dwie trzecie, dwie czwarte, jedną piątą i drugą w Pucharze Narodów.

Wielkie triumfy święciły amazonki polskie, które pokazały bardzo wysoki poziom jazdy i opanowania konia.

*Zaciąg tysięcy posterunkowych.* Komenda policji państwowej rozpoczęła werbunek celem uzupełnienia swych kadr. Ma się przyjąć około 1000 nowych policjantów. Warunki przyjęcia są następujące: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, odpowiednie warunki fizyczne, wiek 21 do 35 lat, cenzus naukowy odpowiadający ukończeniu czterech oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają szeregowi rezerwy.

Nowo przyjęci policjanci będą przydzielani do szkół dla szeregowych, gdzie otrzymają wykształcenie zawodowe.

*Wspólna przysięga dla wszystkich wyznań w sądach.* Z dniem 1 lipca b. r. weszła w życie nowa ustawa postępowania karnego obowiązująca na całym obszarze Państwa.

Nowa procedura przewiduje ujednostajnienie tekstu przysięgi dla wszystkich wyznań.

Tekst nowej przysięgi, którą już od 1 lipca składają świadkowie, brzmi:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome. Tak mi Panie Boże dopomóż”.

Świadkowie wyznań chrześcijańskich składają przysięgę przed krzyżem, świadkowie wyznania muzułmańskiego — trzymają palce na torze.

*Kolorowe książeczki wojskowe. Różne barwy dla różnych kategorii.* Władze wprowadziły obecnie nowe książeczki wojskowe różnych kolorów, w zależności od kategorii.

I tak książeczki niebieskie otrzymują poborowi zaliczeni w czasie poboru do pospolitego ruszenia (kat. C), książeczki czerwone zaliczeni do kategorii D. Wreszcie zaliczeni do rezerwy z tytułu zakończenia czynnej służby, względnie z innych powodów otrzymują książeczki koloru kremowego, jak dawniej.

Zupełnie niezdatni do służby wojskowej, zaliczeni do kat. E otrzymują zamiast książeczek specjalne zaświadczenia. Również zaświadczenia otrzymują korzystający z odroczenia.

*Program Zjazdu Legionistów.* Jak podaliśmy w ostatnim numerze „Czaj”, na miejsce tegorocznego zjazdu legionistów wybrano Nowy Sącz. Stało się to dlatego, iż w okolicy tego miasta rozegrały się na jesieni 1914 r. pierwsze boje Legionistów Piłsudskiego.

Termin zjazdu z tradycyjnego dnia 6 sierpnia, jako rocznicy wymarszu kadrówki, przesunięto w tym roku na najbliższą niedzielę, 11 sierpnia, gdyż sama rocznica wypadła w dzień powszedni, a chodzi o ułatwienie przyjazdu jak najliczeńszemu masom legionowym.

W programie dnia jest msza polowa, akademja, ewentualny odczyt Marszałka Piłsudskiego i pochód uroczysty na pobojowisko pod Marcinkowicami, odległe od miasta o 5 klm.

Na drugi dzień planowane są wycieczki w Pieniny dla zwiedzenia Szczawnicy i innych uroczych miejscowości górskich.

Obrazy Zjazdu delegatów Związku Legionistów, podobnie jak w roku zeszłym, odbędą się osobno na jesieni.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
— w BYLIŃSKIM KACZKA

*Najnowsze zdobycze techniki na usługach walki z przestępczością.* Przy generalnej dyrekcji policji w Paryżu utworzono specjalne oddziały policji radiotelegraficznej i powietrznej.

Zadaniem policji radiotelegraficznej będzie wyszukiwanie zakonspirowanych radjostacyj, które mają na celu działalność antypaństwową. Radjostacje policyjne będą również dostarczały zagranicznym organom policyjnym drogą radiową fotografii, odcisków palców poszukiwanych przestępców.

*Legalne papierosy amerykańskie na rynku polskim.* Monopol tytoniowy wypuścił na rynek importowane papierosy amerykańskie „Chesterfield” i „Camel” znane w Polsce w r. 1919, jako opjumowane.

Cenę detaliczną obu gatunków papierosów ustalono na 20 groszy za sztukę.

*25 b. m. Papiież wyjdzie z Watykanu.* Ojciec św. opuści w dniu 25 b. m. mury Watykanu i weźmie udział w procesji.

*W Europie burze, grad i ulewę — w Ameryce olbrzymie upały.* W ostatnich dniach nawiedziła niemal całą Europę gwałtowną burza.

Ze wszystkich prawie krajów donoszą o ogromnych zniszczeniach jakie wszędzie poczyniła burza, połączona z ulewnym deszczem, gradobiciem i piorunami, kładąc pokotem lany zbożowe na olbrzymich obszarach i czyniąc wielkie spustoszenia w miastach i wsiach.

Podczas gdy u nas szaleją burze, grad i pioruny, w Ameryce wskutek suchej pogody i silnych upałów szerzą się niesłychane pożary. W miejscowości Mill Valley, siedzibie amerykańskich milionerów, pożar ogarnął prawie wszystkie pałace bogaczy, finansistów i gwiazd filmowych. Szkody jakie pożar wyrządził w tej miejscowości, obliczają na zawrotną sumę 500 milionów dolarów, t. j. około 5 miliardów złotych.

*Zgon pułk. Adolfa Macieszy.* Dnia 30 czerwiec zmarł w Warszawie nagle na udar serca plk. Adolf Maciesza, ostatnio poseł Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, do niedawna przewodniczący Wojsk. Komisji Weryfikacyjnej, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Pułk. Maciesza był znany wszystkim legionistom ze swej uczynności, toteż był niezwykle lubiany i szanowany.

*Dwaj wojskowi sowieccy przeszli granicę polską.* Z Wilna donoszą: Na odcinku granicznym w pobliżu Radostkowic pow. Mołodeczańskiego, w chwili przekraczania granicy do Polski zostali zatrzymani dwaj wojskowi sowieccy, którzy w trakcie badań zeznali, że uciekli z Sowietów.



## Przegląd gospodarczy

## TARYFA KOLEJOWA W POLSCE

Ogólna długość linii kolejowych Polskich Kolei Państwowych w r. 1928 wynosiła 17.353 km., po potrąceniu zaś odcinków, zamkniętych dla ruchu — 17.268 km. Pociągi osobowe przebiegły 60.041.093 pociągo-km., pociągi towarowe 59.278.598 pociągo-km. Na stacjach kolei polskich załadowano 5.412.360 wagonów, przyjęto od kolei obcych 350.303 wagonów ludowych. Taryfy kolejowe w Polsce są ogólnie niższe, niż w innych krajach, w Polsce przeciętna opłata wynosi 5 gr. od tony i km., w Austrii 8,8 gr., w Czechosłowacji 9,5 gr., w Francji 7,3 gr., w Niemczech 10,6 gr., wreszcie w Rumunii 11,3 gr.

Wprawdzie w szeregu krajów zagranicznych wskaźnik cen burtowych jest wyższy niż w Polsce, droższymi jednak artykułami codziennego zapotrzebowania nie jest zagranicą, znacznie wyższą niż w Polsce, podczas gdy wysokość cen przewozu kolejowego stanowi w porównaniu z Polską poważną różnicę. Projektowane w Polsce podwyższenie taryfy towarowej P. K. P. o 18% pozostawi ciągle jeszcze koszty przewozu w Polsce niższymi od kosztów przewozu zagranicą. Po podwyższeniu taryfy w Polsce wysokość taryfy polskiej zbliżyłaby się do wysokości taryfy francuskiej, która jest znacznie niższą od taryfy pozostałych państw.

## STAN ZASIEWÓW

W okresie od dn. 20-go maja do połowy czerwca stan zasiewów w Polsce poprawił się znacznie. Zasiewy ozime przedstawiają się lepiej, niż jara. Zapas wilgoci w roli jest wszędzie wystarczający, w niektórych zaś województwach nadmierny. Gorzej przedstawia się sytuacja w woj. Nowogródzkim i Wileńskim, gdzie dają się odczuwać niedostateczna wilgotność roli. Ziemiaki i buraki, dzięki chłodom, zatrzymały się nieco w wegetacji, stan ich jest jednak dość pomyślny. Łąki i łąkiżny są ładne, w niektórych miejscowościach nawet bardzo ładne. Względnie urodzaj leżorzeczny zapowiada się lepiej niż w r. ubiegłym. Główny Urząd Statystyczny zakwalifikował zasiewy leżorzeczne w sposób następujący: pszenica 3,6, żyto 3,5, jęczmień wczesny 3,4, pszenica jara 3,3, jęczmień jary 3,5, owies 3,6, ziemniaki 3,2, buraki cukrowe 3,2.

## ZNIESIENIE CŁA OD WYWOŻONEGO ŻYTA.

Uchwałą Rady Ministrów z dn. 31-go maja b. r. zniesiono cło wywozowe od żyta i maki żytniej. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 11-go czerwca. Znaczne zapasy żyta, jakie posiadamy w kraju pozwalają bez uszczerbku dla wewnętrznej spożycia wywieźć pewne zapasy żyta i maki żytniej zagranicę. Zezwolenia na wywóz żyta były w interesie rolnictwa polskiego, które wobec braku popytu na zboże na rynku wewnętrznym, nie ma gdzie pozbywać nagromadzonego zapasu zboża. Zezwolenia na wywóz przyczyniły się do wzrostu cen za zboże, których niski poziom obecnie zubaża szerokie masy ludności rolniczej.

## Odpowiedzi Redakcji

Str. B. A. Według podanych przez Pana dat, prawo do emerytury uzyska Pan przy korzystniejszym zaliczeniu lat służby w Str. Gran. i Celnej (1 rok = 16 miaz.) dopiero w dniu 1 sierpnia 1931 r. Lata służby wojskowej nie dają Panu jeszcze prawa do rozrządzenia emerytalnego, ponieważ do Straży Cejnej wstąpił Pan po dniu 1.X 1923 r.

Celem zaliczenia tych lat do wysługi emerytalnej, winien Pan wnieść stosowną prośbę do swej władzy przełożonej. W razie zaliczenia Panu lat wspomnianej służby, prawo do emerytury uzyskałby Pan w dniu ogłoszenia decyzji władzy o przyznaniu.

Str. R. J. Z dat wynikałoby, że przy ustawowym zaliczeniu lat służby (służba wojenna podwójnie — służba w Straży Celnej i Granicznej 1 rok = 16 miaz.) wysługa lat przedstawiałaby się na 17 lat, 14 dni, czyli że posiadałby Pan prawo do 56,8% emerytury.

Str. C. Nie podaje Pan dat wstąpienia do Straży Celnej, wobec czego nie możemy ustalić, czy posiada Pan zasadniczo prawo do emerytury. O ile wstąpienie do Straży Celnej nastąpiło przed dniem 1.X 1923 r. wówczas czas służby poprzedniej zaliczałby się Panu do emerytury z mocy samego prawa — o ile zaś po 1-szym X 1923 r. musiałby Pan prosić o zaliczenie lat służby poprzedniej do wysługi emerytury.

Asp. J. J. Dziękujemy za zdjęcia, które częściowo umieścił. Oświadczenia drużyn do marcu „Solidarności kadrowi” odbywają się zgodnie z ustalonym planem i zdają się rokować jak najłepsze wyniki. Redakcja interesuje się specjalnie zapowiedzianymi zawodami i nie omieszka w swoim czasie opublikować przebieg zawodów oraz szczegółowe wyniki.

Str. str. S. Wierzą umieścić z braku miejsca nie możemy. Chętnie jednakże zamieścilibyśmy barwniejsze opisy z życia służbowego.

Str. G. P. Szereńców przyjmuję się w grupach uposażenia zależnie od posiadanych kwalifikacji (XIII — XI gr.).

Str. R. R. 113. W tej sprawie rodzimy zwrócić się do Zarządu Głównego Związku Halerczyków, Warszawa, ul. Piękna 44.

Str. R. J. W sprawie przypisywania godzin służbowych w porze nocnej obowiązują bezwzględnie wydane w tej mierze zarządzenia władzy przełożonej. Redakcja tą sprawą zainteresuje miarodajne czynniki.

„Sprzeciwni Prenumeracyi”. 1) Tak, lecz tylko na zasadzie orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej. 2) Nie, gdyż śledca przepis nie wspomina ani o obowiązku odrobienia godzin, ani nie podaje terminu w tym względzie. 3) Przypuszczalnego terminu ukończenia przez Komisję Wezrostową, podać nie umiemy. Nadmieniamy, że Kom. Wez. rozpatruje około 100.000 podań wszystkich urzędników państwowych, a nie tylko samej Straży Granicznej. Prace jej zatem muszą potrwać czas dłuższy.

## Humor

## W SĄDZIE.

Sędzia. — Czy podsądny był już karany?  
— Nigdy.  
— Ej, powiedzcie prawdę, bo ja podsądnego skądś znam?  
— Nie dziwo. Ja jestem przecie nocny stróż z ulicy pana sędziego i nieraz panu sędziemu, kiedy wstawiony, pomagałem nad ranem do domu.

## NA WSI.

— No co, Magda, a pudrem to się już nie smarujesz?  
— Smarować, to się smarowałam, ale jak mój mnisz raz kijem za to bez plecy posmarował, to mi się każdego jenszego smarowania odechciało.

MUZEM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
ul. ul. WŁADYSLAWA BASTIENI

## TRUDNE ZADANIE.

Znany adwokat staje jako świadek w jakiejś sprawie.

Prezes sądu, po ogólnej przemowie do świadków, zwraca się do adwokata:

— Zapomnij pan na chwilę o swoim zawodzie — i mów pan całą prawdę.

## PIĘKNE ZA NADOBNE.

Józio Głupiecki, nie zastawszy swego znajomego w domu, napisał na drzwiach mieszkania: „Osiol”.

Nazajutrz, spotkawszy go, zapytał:

— Czy wiesz, że byłem wczoraj u ciebie?

— Wiem, wiem — odpowiadał zapytany — wszakże zostawiłeś mi swój bilet wizytowy.

## RÓŻNICA.

Mały Boluś coś przeskrobał, a ojciec wyspał mu za karę dwanaście trzciniek w najodpowiedniejsze ku temu miejsce. Boleś rozbaczał się, a ojciec, po przejściu pierwszej złości, stara się go uspokoić.

— Wierz mi, Boluś, że ja ciebie kocham.

— Aha — mówi Boluś, stękając...

— Wierz mi, że ile razy jesteś niegrzeczny, a ja cię bić muszę, boli mię tak samo jak ciebie, a może i więcej.

— Tak — mówi Boluś z żalem — ale nie w tem samym miejscu.

## ZNAKI SZCZEGÓLNE.

Do komisariatu policji wpada wystraszona niewiasta.

— Panie komisarzu — woła — mąż mój nie wrócił od wczoraj do domu. Obawiam się, że się utopił, jak kiedyś groził!

Komisarz zabiera się wobec tego do robienia notatek i pyta:

— Jakie znaki szczególne miał pani mąż? —

— Jąkał się, panie komisarzu.

## W BIURZE.

— A czy miał pan w życiu jakie odznaczenia?

— Bardzo niewiele, panie naczelniku.

— Jakże mianowicie?

— Tylko po ospie.

## ROZTARGNIENIE.

Przy niniejszem przesyłam ci kochany przyjacielu owe zł. 100 pożyczone w roku zeszłym z obietnicą oddania w ciągu tygodnia.

Wybacz, że tak długo zwlekałem, lecz rozmaite okoliczności składały się na zwłokę. Z odbioru listu i pieniędzy bądź łaskaw dla wszelkiej pewności pokwitować.

*Twój Agapi.*

P. S. Już po wysłaniu tego listu spostrzegłem, iż przez roztargnienie zapomniałem włożyć w kopertę dłużne ci pieniądze. Odeślę je innym razem.

## WDZIĘCZNY UCZEN.

Matka (na widok syna, z płaczem powracającego ze szkoły). Dlaczego, Stasiu, płaczesz?

Staś — Nasz... nau... czyciel, który tak długo... był... chory...

Matka. — Umarł, ach! biedny człowiek,

Staś. — Nie wyzdrowiał.

## GOLARZ NA WSI.

Pan Z. zajechał do swoich krewnych na wieś, gdzie miał zabawić kilka dni. Po kilku dniach chciał się ogolić, a że sam golić się nie umiał, a we wsi zawodowego golarza nie było, przeto z porady ekonomia zawezwał do siebie parobka Grzeszka, który nauczył się golić w wojsku i golił na wsi niektórych chłopów.

Grzeszko przyszedł, rozłożył swoje utensylja i zaczął rozrabiać mydlinę w miseczce, do której kilka razy napłuł. Pan Z. zdziwił się bardzo i pyta:

— Czemuż ty plujeś do miseczki?

— Ja pana bardzo szanuję, to pluję do miseczki, ale jak golę chłopów, to im pluję prosto na głowę.

**T R E Ś Ć:** Uproszczenie biurowości w Str. Granicznej. — Francja. — Przyroda, przemysł, towaroznawstwo. — Nasi sąsiedzi. — Domowe ćwiczenia z wyszkolenia bojowego. — Położenie gospodarcze Polski. — Płonąca granica. — Z Centralnej Szkoły Straży Granicznej. — Pożegnania. — Zanim zostałem stróżem granicy. — Formalności obowiązujące przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej. — Przygotowania do marszu szlakiem kadrówki. — Starzeństwo służbowe oficerów i szeregowych Straży Granicznej. — Z obcych granic. — Pomysły przemysłników. — Rzeczy ciekawe. — Co słychać? — Przegląd gospodarczy. — Odpowiedzi redakcji. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OŁAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.